

Terroryści żyją z organizacji humanitarnych

20 grudnia 2023

Pomoc organizacji humanitarnych jest istotnym składnikiem finansowania terrorystów, dzięki któremu dokonują oni śmiertelnych ataków, twierdzi Ari Heistein z Izraelskiego Instytutu Studiów nad Bezpieczeństwem Narodowym, INSS.

Od lat przedmiotem dyskusji jest to, że pomoc kierowana do osób cywilnych pozwala różnym organizacjom terrorystycznym działać na rzecz ich celów, a powinna wspierać dobro cywili znajdujących się pod ich kontrolą. Świetnym tego przykładem jest wypowiedź Musy Abu Marzuka z Hamasu, który w październiku odpowiedzialność za ochronę palestyńskich uchodźców przeniósł na ONZ, podczas gdy Hamas buduje tunele, by chronić swoich członków przed atakami z powietrza.

To jednak jedna z najłagodniejszych form przyczyniania się do sukcesu terrorystów. Często zdarza się tak, że fundusze z pomocy humanitarnej wspierają bezpośrednio ich działania i członkowie organizacji są z nich opłacani. Tu znowu mistrzostwo w tym procederze osiągnął Hamas, od czasu kiedy zaczął sprawować rządy w Strefie Gazy.

Jednym z przykładów podawanych przez Heisteina są prywatne firmy ochroniarskie zatrudniane przez organizacje pomocowe. Wszystkie one muszą przejść certyfikację i szkolenia oraz ponieść opłaty na rzecz ministerstwa spraw wewnętrznych Hamasu. Dodatkowo Hamas wymusza zatrudnianie w nich swoich ludzi. Ostatecznie organizacje humanitarne płacą Hamasowi za ochronę. Także na wielu budowach obiektów służących ludności podwykonawcami zostają firmy powiązane z Hamasem, które kradną materiały budowlane, przekazując je na takie cele, jak chociażby budowa tuneli. Nie mówiąc już o tym, że organizacja ściąga podatki od wszystkich mieszkańców zatrudnionych w

agencjach ONZ i współpracujących z organizacjami pomocowymi.

Te działania mniej lub bardziej niejawne, widoczne są dla mieszkańców Gazy. Co z tego jednak, skoro Hamas dysponuje aparatem przymusu, nie powstrzymuje się od tortur i jest w stanie zastraszyć Palestyńczyków, utrzymując wokół tego procederu milczenie. Infiltracja organizacji jest tak duża, że nawet, według zeznań jednego z porwanych Izraelczyków, przynajmniej jedno z porwanych dzieci było przetrzymywane w domu przez nauczyciela pracującego dla oenzetowskiej agencji UNRWA a powiązanego z Hamasem.

Podobne metody wykorzystują inni terroryści. Huti w Jemenie narzucili 2 procent podatku na zagraniczne organizacje humanitarne, ale szybko się z tego wycofali, widząc, że organizacje zaprzestaną pomocy i przeszli do mniej jawnych sposobów. Brak transparentnego działania takich organizacji jak UNICEF w regionie też może, zdaniem izraelskiego badacza, służyć ukrywaniu płacenia „podatków”. Podobnie jak w Strefie Gazy, ujawnienie ewentualnych przekrętów ze strony organizacji terrorystycznej, może doprowadzić do tortur czy śmierci, więc informacje dochodzące z tych rejonów są skąpe.

Organizacje humanitarne często przymykają oko na te nieprawidłowości, powodowane chęcią niesienia pomocy i obawą, że gdy znikną z regionu, klęska humanitarna dotknie w jeszcze większym stopniu zwykłych ludzi. Jednak w ten sposób biorą na siebie odpowiedzialność za to, że pomagają ukrywać przestępstwa, a także zwodzą sponsorów, którzy podejmują decyzje o dotacjach bez pełnych informacji o tym, jak wygląda sytuacja na miejscu.

Źródło: Euroislam.pl